Opłacono ryczałtowo.

Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej“).

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr. przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 13. | W Cieszynie, dnia 27 marca 1931. | Rocznik II

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego

zawiadamia wszystkich Członków b. P. S. L. „Wyzwolenia“, P. S. L. „Piasta“ i Stronnictwa Chłopskiego, iż sprawy organizacyjne połączonego Stronnictwa załatwia z dniem 2 kwietnia 1931 r.

SEKRETARJAT NACZELNY W WARSZAWIE mieszczący się przy ul. NOWY ŚWIAT 49 m. 3.

(—) K. Bagiński.
Sekretarz Naczelny.

Wobec unji celnej austrjacko-niemieckiej.

Europa ma nową senzację. Staje się znów aktualna kwestja „Anschlussu“, t. j. połączenia Austrji z Rzeszą pod niewinną postacią **unji celnej**. Umowę przygotowano aż do najdrobniejszych szczegółów. Oba państwa mają mieć wspólną linje celną, a tylko przejściowo na niektóre artykuły ma jeszcze istnieć wewnętrzna linja celna austrjacka, którą będą mogły znieść oba parlamenty po upływie trzech lat.

Pytanie, jak na tem wyjdą oba państwa pod względem gospodarczym, nie jest zagadnieniem najważniejszem, gdyż u obu kontrahentów decydującą rolę odgrywają motywy polityczne. Rzesza z miną niewinnego baranka wskazuje na uchwały Ligi Narodów pod adresem państw, by zawierały lokalne związki gospodarcze, które potem możnaby było powiązać w Paneuropę Brianda. Zgóry też oświadczają Niemcy, że do umowy tej wyłącznie „gospodarczej“ przystąpić mogą inne państwa, n. p. Węgry i Czechosłowacja. Tę ostatnią nawet już zaproszono oficjalnie do współudziału!

Jakież byłyby skutki gospodarcze unji celnej pomiędzy Austrją i Rzeszą niemiecką? Rzesza zdobyłaby duże pole zbytu dla artykułów przemysłu i otworzyłaby sobie drogę na południowy wschód, na Bałkan. Równocześnie umowa ta wyrugowałaby wszelkie towary czeskie z rynków austrjackich, o ileby Czechosłowacja do umowy tej nie przystąpiła. Wszelkie traktaty handlowe poszczególnych państw z Austrją, oparte na tak zwanej klauzuli największego uprzywilejowania, stałyby się iluzoryczne. Towary niemieckie z łatwością wyparłyby wszelkie inne z rynków austrjackich.

Ale poza skutkami gospodarczemi unja celna niemiecko-austrjacka ma jeszcze znaczenie wybitnie polityczne. Jest to pierwszy najważniejszy i najtrudniejszy krok do połączenia Austrji z Niemcami, pierwszy krok do tak zwanego „Anschlussu“, zdążającego do okrążenia Czechosłowacji i zbudowania systemu politycznego znanego pod nazwą „Mitteleuropy“ pod przodownictwem Niemiec. Cały plan wali w podstawy polityki francuskiej i jest odpowiedzią na odnowienie koalicji.

To też w Europie zawrzało na wieść o przygotowaniu unji celnej pomiędzy Austrją i Rzeszą. Francja, Włochy, Czechosłowacja w ten sam dzień, kiedy się pojawił komunikat, zażądały wyjaśnienia od rządu austrjackiego. Briand znalazł się w trudnej sytuacji. Niezawodnie wypadnie mu stoczyć walkę z Niemcami o podstawy polityki francuskiej. Zainteresowana w tej sprawie bodaj pośrednio jest także Polska. Zachodzi bowiem niebezpieczeństwo bardzo wydatnego wzmocnienia się jej największego i najniebezpieczniejszego wroga. Jej stanowisko może być tylko równoległe do tego, jakie zajmą państwa koalicji. W każdym razie sprawa ta nierychło i niełatwo zejdzie z porządku dziennego Europy i nie przyczyni się do ugruntowania pokoju. Niemcy rozsadzają Europę.

J. R.

———o———

Demokratyczny program Stronnictwa Ludowego.

Dokonane zjednoczenie stronnictw chłopskich pod nazwą „Stronnictwa ludowego“ przyjęło wspólny program polityczny.

Program zawiera 29 artykułów. Art. 1 określa w sposób następujący charakter stronnictwa:

„Stronnictwo ludowe jest polityczną organizacją ludu wiejskiego, chłopów polskich...“

Art. 2 stwierdza, że stronnictwo ludowe **„stoi niezachwianie przy ustroju republikańskim przez konstytucję ustalonym, uważając ustrój republikański i demokratyczno-parlamentarny za najpewniejszy fundament siły i rozwoju państwa i ludu...** Wychodząc z powyższego założenia, stronnictwo ludowe **przeciwstawi się wszystkim próbom rozstrzygania konfliktów politycznych na drodze pozaparlamentarnej, drogą gwałtu i narzucania Polsce jakiejkolwiek dyktatury.“**

W sprawie narodowościowej stronnictwo ludowe staje na stanowisku „zupełnego równouprawnienia“ mniejszości narodowych oraz „korzystania (przez nie) w całej pełni z samorządu, określonego przez ustawy państwowe w granicach jedności i całości Rzeczypospolitej“.

Art. 19 programu mówi o współpracy z „warstwą robotniczą“, jako „częścią obozu pracy“ i domaga się — celem walki z bezrobociem — podjęcia robót publicznych na wielką skalę.

Art. 21 ustala stosunek do reformy rolnej: „Stronnictwo ludowe żąda przyśpieszenia przymusowego rozparcelowania obszarów dworskich na warunkach spłaty długoletniej... Przedewszystkiem zaś żąda bezzwłocznego objęcia na ten cel przez państwo wszystkich **latyfundjów — a to nawet bezpłatnie, jeżeli** interes państwa wymagać tego będzie.“

Z Sejmu i Senatu.

Sesję budżetową Sejmu i Senatu zamknięto. Ostatnie posiedzenie Sejmu było poświęcone poprawkom ustawy skarbowej.

Na posiedzeniu tem stronnictwa opozycyjne złożyły deklarację, **w której określiły budżet jako nierealny.**

— Donoszą z Warszawy, że w kołach sanacyjnych **przygotowuje się projekt ustawy, który ma na celu czasowe zniesienie autonomji uniwersytetów i wyższych uczelni.** Podobno ma to być **zapłata za stanowisko wobec Brześcia.**

Stronnictwa opozycyjne zgłosiły w Sejmie wniosek o wybór komisji śledczej, złożonej z delegatów uniwersytetów do zbadania sprawy Brześcia. Komisja ma być wyposażona we wszelkie prawa przysługujące sądom.

Co przyniosła sesja budżetowa Sejmu?

Dzienniki opozycyjne szeroko się rozpisują na temat bilansu ostatniej sesji.

Przyniosła ona:

1. **kagańcowy regulamin, zamknięcie posłom ust,**
2. **ustawę prowadzącą do rozpijania ludu,**
3. **deficytowy, nierealny budżet,**
4. **próbę zniesienia konstytucji i zastąpienia jej despotyczną dyktaturą,**
5. **całą masę podatków.**

W dziesięciolecie plebiscytu na Śląsku.

W dniu 20 marca br. upłynęło dziesięć lat od daty plebiscytu śląskiego. Warto przypomnieć w rocznicę szczegóły ówczesnego wyniku plebiscytu.

Na całym obszarze plebiscytowym oddano 1,186.758 głosów. Z tego za Polską opowiedziało się głosów **479.365**, a za Niemcami **707.393**. Emigranci prawie wszyscy oddali głosy za Niemcami. Jeśli odliczyć wielką masę importowanych emigrantów, wynik wypadł jednakowy dla obu stron. Prawie **75%** wszystkich gmin wiejskich głosowało za Polską, natomiast miasta głosowały w swej większości za Niemcami.

Po przeprowadzonem głosowaniu zdawało się, iż nastąpi zkolei natychmiastowe rozgraniczenie obu części Śląska według wyników plebiscytu w poszczególnych gminach. Tymczasem dopiero po okresie półtoramiesięcznym zapadły w międzynarodowych sferach decydujących uchwały, których opinja polska do wiadomości przyjąć nie mogła. Mianowicie Komisja Międzysojusznicza, za podszeptem delegatów angielskich i włoskich, połączyła sprawę górnośląską ze sprawą odszkodowań, wiążąc kwestję reparacyj ze strony niemieckiej z losem tych setek tysięcy Polaków, którzy się opowiedzieli za Polską.

Na wieść o tem zrozpaczony lud śląski chwycił za oręż, porywając się w dniu **3 maja** do trzeciego powstania. Po sukcesach militarnych ze strony powstańców polskich, na skutek interwencji Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, w końcu czerwca 1921 r. nastąpiło zawieszenie broni. Wynikiem zwycięskiego powstania była opinja Rady Ambasadorów z 20 października 1921 r., przydzielająca Polsce jednak zaledwie ⅓ tego obszaru, który na zasadzie wyników plebiscytu winien był do niej należeć. Polska otrzymała w całości powiaty: pszczyński, rybnicki, katowicki, w większej części powiaty: tarnogórski i lubliniecki, oraz skrawki powiatu raciborskiego i gliwickiego. Obszar łączny, przydzielony Polsce, wyniósł 3.221 kw. km. ludność tego obszaru liczyła 880 tys. głów. W dniu 22 czerwca 1922 Polska objęła oficjalnie przyznaną jej część Śląska.

Niestety pozostały poza granicami Rzplitej ziemie rdzennie polskie, które zdały swój trudny egzamin narodowy mimo terroru.

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

W sobotę ubiegłą wydarzył się w Warszawie nieszczęśliwy wypadek. Lotnik Pułaski wyruszył na próbny lot na aparacie własnej konstrukcji. Gdy samolot znalazł się nad przedmieściami Warszawy, wpadł nagle w korkociąg i runął na ulicę, przygniatając kilku przechodniów. Lotnik wskutek ran zmarł, przechodnie są lżej lub ciężko ranni.

„Fachowi rolnicy“ do ekselencji.

W Warszawie odbyło się zebranie rolników z wyższem wykształceniem. Wyrazili **„ekscelenji“** Ministrowi Rolnictwa gorące uznanie i przypomnieli się jako elita umysłowa łaskawej pamięci. Wszystko to wolno elicie umysłowej rolników-producentów, ale conajmniej głupio brzmi to pasowanie pana ministra na ekscelencję. **Maluczko, a w umysłach jaśnie panów zrodzi się „najjaśniejszy pan“, otoczony elitą „ekscelencyj“.**

Stronnictwo ludowe.

W dniu 25 marca obradował w Warszawie naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Przedmiotem obrad była sprawa przeprowadzenia w całym kraju unifikacji odrebnych dotychczas organizacyj stronnictw ludowych, spraw prasowych oraz kwestja organizacji naczelnego sekretarjatu.

Ameryka ma sześć miljonów bezrobotnych.

Amerykański sekretarz stanu podaje, iż w drugiej połowie stycznia liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 6,050.000 osób.

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

— W Hiszpanji przywrócono konstytucję.

— Niemcy dalej judzą. Na obchód dziesięciolecia plebiscytu przybył do Bytomia kanclerz Brüning i minister spraw wewn. Dr. Severing. Ten ostatni oświadczył w swem przemówieniu: **„Z mocnem przekonaniem w wynik będziemy wytrwale żądali zmiany stosunków na Górnym Śląsku, innej regulacji granic. Jesteśmy przekonani, że to żądanie nasze przeprowadzimy.“** Polacy tymczasem się żrą. W tym samym dniu sanacja robiła w Katowicach szum imieninowy, a Ch. D. i N. P. R. święciły rocznicę plebiscytu.

— Zanosi się na **unię celną** pomiędzy Rzeszą niemiecką a Austrją. Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie w Pradze, w Rzymie i Paryżu. Pat donosi, że poseł austrjacki **zaproponował także Czechosłowacji przystąpienie do unji celnej Austrji i Niemiec.**

— W Czechosłowacji **Polacy walczą o naprawienie krzywd przy spisie ludności.** Czesi wprowadzili przy spisie narodowość śląską, by zmniejszyć ilość Polaków. W sprawie tej interwenjowali w Pradze posłowie Dr. Buzek i Chobot.

— W ubiegłym tygodniu zakończyła obrady **VI konferencja państw środkowo-europejskich**, obradująca w Wiedniu. Prasa uważa wynik obrad za początek akcji w kierunku utworzenia „Mitteleuropy“.

— Dzienniki donoszą, że ambasador **W. Brytanji** złożył kanclerzowi Rzeszy pismo rządu brytyjskiego w sprawie **unji celnej austrjacko-niemieckiej.**

— Minister **Benesz** złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, które **mocno krytykuje austrjacko-niemiecką unję celna.**

— W prasie pojawiło się oświadczenie Curtiusa, który tłumaczy, że układ z Austrją jest realizacją planu Paneuropy Brianda. W Paryżu jakoś w to nie chcą uwierzyć.

— W **Madrycie** wybuchły ponowne demonstracje i zaburzenia. Przyszło do walki studentów z policją.

— W niedzielę odbyła się w Katowicach w sali Śląskiej na placu Wolności wielka uroczystość z okazji **rocznicy dziesięciolecia plebiscytu.** Uroczystość zakończono owacją na cześć Korfantego. Koła rządowe nie wzięły udziału w uroczystości.

— W piątek 20 marca obchodził Sejm Śląski uroczyście rocznicę plebiscytu. W uroczystości obok posłów wzięli udział woj. Grażyński, ks. biskup śląski Dr. Adamski i generał Zając.

— Ks. Biskup Dr. Grzegorz Chomyszyn (diecezja przemyska) wydał list pasterski, w którym wzywa ludność **ukraińską do lojalnego stosunku wobec państwa polskiego.**

— Sanacja popiera w państwie **żydów ortodoksów**, zorganizowanych w tak zwanej **Agudzie.** Sanacja foryduje Agudę we wszelkich władzach wyznaniowych i wprowadza tam zacięte walki ortodoksów z sjonistami.

— **Pod adresem Sejmu napływają dalej protesty brzeskie z wielu gmin.**

— W Katowicach zaczęło wychodzić pismo p. t. **Echo Tygodnia**, poświęcone przeważnie sprawom przemysłu. Pismo robi wrażenie organu sanacyjnego.

— W przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego **przyszło w Poznaniu do demonstracyj ulicznych przeciw sanacji.** Do późnej nocy krążyły po ulicach silne patrole policji.

— Ustąpienie wiceministra Skarbu **Starzyńskiego tłumaczy prasa jako zwrot przeciwko etatyzmowi.** Starzyński uchodził za inicjatora systemu **tworzenia ciągłych nowych urzędów, podatków, posad, źródeł dochodów prasy sanacyjnej i rozmaitych wydawców.**

— Marszałek Piłsudski ma odbyć podróż Morzem Śródziemnem na okręcie „Wichrze“. Jak prasa donosi, **opuścił Maderę** w dniu 23 marca b. r.

— **Przemysł śląski bezustannie redukuje robotników.**

— Krążą pogłoski, że **nastąpią zmiany w rządzie**, że premjerem zostanie minister skarbu Matuszewski.

— Rodzaj **Wielkiej Rady Faszystowskiej** mają podobno powołać do życia koła sanacyjne w Polsce. Donosi o tem prasa sanacyjna.

— W Krakowie odbyła się senzacyjna rozprawa sądowa **Kurjera Ilustrowanego**, reprezentowanego przez posła **Marjana Dąbrowskiego**, przeciwko profesorowi **Mysławskiemu**, który w „Głosie Narodu“ zarzucił „Kurjerowi“, że jego kampanja anticzeska stoi w związku z odebraniem mu debitu na terenie Czechosłowacji. W toku rozprawy okazało się, że poseł Dąbrowski zasiada w Radzie Nadzorczej jednego z przedsiębiorstw, opartego o kapitał czeski, co nie świadczyłoby o jego wrogiem ustosunkowaniu się do Czechów. Red. Dąbrowski zachował się podczas rozprawy tak agresywnie i nerwowo, że sąd dwukrotnie musiał mu nałożyć karę po 100 zł.

— Liczba bezrobotnych wzrosła do **380.660 osób**, na Śląsku samym liczba ta wynosi 66.365.

Pochód ziemi. W Sabaudji we Francji przesuwa się od zachodnich stoków Alp od kilku dni niczem nie powstrzymana lawina z błota i ziemi, niszcząca wszystko, co napotyka na swej drodze. Masę ziemi, stanowiącej lawinę, obliczają na 6 miljonów metrów sześciennych szlamu i błota, posuwających się z chyżością 150 metrów na godzinę. Miejscowości Bergues i Michaud zginęły już doszczętnie. Inżynierowie francuscy usiłują odwrócić kierunek pochodu lawiny, przez przełożenie koryta jednej z rzeczek. Prócz tego wysadzono w powietrze jeden z mostów, stojących na drodze mas błotnych, by je w ten sposób rozdzielić w dwa łożyska.

Listy.

Rozmyślania chłopa z pod Lipowskiego gronia.

Patrzę na świat i czytam te parę gazet dla mnie dostępnych, a myślę jeszcze więcej. Około siebie słyszę narzekania, czy przed kościołem, czy w karczmie, czy na targowiskach. Aż tu mi wpada w ręce gazeta.

Na posiedzeniu Komisji budżetowej przemawiał minister rolnictwa p. Janta-Połczyński (obszarnik). Wytknął on ziemianom ospałość i niedołęstwo w obronie swoich żywotnych interesów. Miał powiedzieć między innemi: „Powodem niedołęstwa rolnictwa jest to, że dotąd nie zajęło pozycji, jaka mu się należy, że umie skomleć i płakać, a nie umie bić“. Tak przynajmniej doniosła prasa. Minister później prostował swe słowa i zamiast „bić“ stawiał słowo „być“. Doprawdy, że w skrajnej nędzy to już rolnikowi trzeba nie skomleć, narzekać, poplakiwać, ale wyć na całe gardło. Rolnictwo też zaczyna wyć istotnie, a wycie to, zagłuszone chwilowo Brześciem, zaczyna być coraz głośniejsze i pozbawia rząd spokoju.

Nie pomogą kpinki i drwinki ani melodje „Mej piosenki“, nie zagłuszy nic głosu zrozpaczonego chłopa. Niedługo się okaże, że krótkotrwały był triumf wyborczy, te hymny zwycięskie, gdyż ukaże się, że sanacja wygrała bitwę, ale wojny nie skończyła. A walka toczy się ze strony opozycji o rzecz słuszną i sprawiedliwą. Widać już wyraźnie, jak „szczury“ sanacyjne opuszczają swoje placówki, zapewne karmiono ich grochem z kapustą bez „omasty“. Ucichnął niejeden butny głos, a niejeden pocichu zabiera się do pokuty. Tu i ówdzie jeszcze się ktoś, ten i ów sroży, ale lew sanacyjny znacznie spoważniał. Rolnicy śląscy już zrozumieli, że sanacja ich oślepiła okularami zaczarowanemi i doszli nareszcie do przekonania, że „cokolwiek się krupi, to zawsze się zmiele na chłopie.“ A cóż z tymi rolnikami, którzy poszli na służbę do Be-Be-chów? Nie potępimy ich na zawsze. Wszak nawet apostoł zaprzedał Pana Jezusa, a cóż dopiero ułomny kmiotek. Bracia rolnicy, bijmy się w piersi, bośmy ciężko zgrzeszyli, ulegając różnym naganiaczom, wchłonęliśmy bez liku obiecanek sanacyjnych, które nas srogo zawiodły. Dla przestrogi powiedzmy sobie, zachowaj nas Panie od powietrza, moru, ognia, wojny i od majowej radosnej twórczości, bo ta nas wcześniej, niż się spostrzegliśmy, zniszczyła tak gruntownie, że jesteśmy dziadami i pozostała nam jedyna jeszcze nadzieja, że łatwiej trafimy do nieba.

Str.

Kronika wojewódzka.

W Katowicach odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko firmie Martynkowski i Ska, która za pieniądze, uzyskane z pożyczki wojewódzkiej, wybudowała gmach, następnie go za bezcen sprzedała. a sama ogłosiła upadłość, tak że województwo zostało na znaczną kwotę poszkodowane. W ten sposób rozdziela się kredyty budowlane, a ludzie rzeczywiście potrzebujący pomocy nie mogą się doprosić pożyczki.

Odbyła się w **Katowicach** także druga interesująca rozprawa przeciwko redaktorowi „Polonji“ o rozszerzanie nieprawdziwych wieści o woj. Grażyńskim. Głównym świadkiem był poseł Janicki. Redakt. Wesołowskiego skazano na 1.000 zł grzywny, a przeciw Janickiemu ma być wszczęty proces o krzywoprzysięstwo.

KRÓL. HUTA. Onegdaj małżeństwo Strzelińczykowie pokłócili się. Rozdrażniony mąż pchnął nożem żonę w brzuch, raniąc ją ciężko. Świadkiem sprzeczki był niejaki Rudzki, który usiłował obezwładnić Strz., lecz ten w furji również poranił go ciężko nożem. Ofiary krwiekiego małżonka odwieziono do szpitalå, mordercę policja aresztowała.

W Król. Hucie policja przytrzymała szajkę młodocianych złodziei, którzy pod „kierownictwem“ starszych kradli, co się dało, w hali targowej.

— Onegdaj nieznani złodzieje skradli z ulicy Ogrodowej w Król. Hucie stragan. własność Rozalji Nowak. Czego dziś nie kradną!

— W dniu 19 b. m. furmanka z węglem najechała 4-letniego chłopczyka, który wskutek okaleczeń zmarł. W ten sam dzień inny furman najechał na 7-letniego Witka, któremu złamał nogę.

— **W Katowicach** policja aresztowała „mistrza, jasnowidza i chiromante“ Gordoniego, który naciągał od dłuższego czasu naiwnych ludzi na G. Śląsku.

— Na ostatniem posiedzeniu katowickiej Rady miejskiej uchwalono budowę koszar kosztem 1 i ½ miljona zł.

— W dniu 19 marca znaleziono na drodze zwłoki Karola Podkowy, który wskutek nadmiaru wypitego alkoholu zemdlał na drodze, a nie otrzymawszy pomocy, zmarł.

W Mysłowicach aresztowano dyrektora Budowlanej Kasy Oszcz. i Poż. Świętego, który **nielegalnie pobrał z kasy 120.000 zł na budowę willi.** Wcale nie był skromny.

W Gliwicach (Śląsk niem.) niejaki Kubla zabił własnego 7-letniego synka, a następnie sam popełnił samobójstwo. Powodem zbrodni były kłopoty finansowe.

---

3) **Z przeszłości chłopów polskich.**

Włochy. We Włoszech wieśniacy masowo korzystali z rozwoju miast, gdzie panowały demokratyczne urządzenia. Jako zbiegowie znajdowali tam różne korzystne zajęcia albo wstępowali do wojska. Zaś włościanie poddani miastom byli osobiście wolni, ale płacić musieli bardzo wysokie daniny.

Anglja. W Anglji położenie chłopów było znacznie lżejsze, aniżeli we Francji. Rolników tego kraju dzielono na drobną szlachtę wolną, lecz zobowiązaną do podatków i powinności, i na półwolnych chłopów, czynszowników dziedzicznych. Z tych to warstw powstał średni stan ziemiański tego państwa. Ponieważ królowie angielscy byli panami ziemi, ludność cała winna była im posłuszeństwa, a królowie ponadto chętnie popierali średnie ziemiaństwo przeciwko szlachcie, ta ostatnia dlatego nie mogła się rozwinąć nadmiernie. Wielka karta z roku 1215 zapewniła bezpieczeństwo osobiste wszystkim obywatelom.

Nie rozwinęło się też w Anglji sądownictwo patrymonjalne. Pan mógł sądzić poddanego tylko w obecności dwóch wolnych, a od jego wyroku można się było odwołać do sądów królewskich. Swawolę panów trzymali w karbach sędziowie wędrowni z 12 przysięgłymi, którzy objeżdżali kraj i ochraniali lud przed nadużyciami panów. Nadużycia karano ostro, bo nawet konfiskatą dóbr.

Niewolników w Anglji już w XIII wieku zamieniono na dziedzicznych czynszowników, a w wieku XIV jeden z królów, Ryszard II, zniósł nawet poddaństwo (1381), lecz parlament tego postanowienia nie zatwierdził. Długoletnie wojny z Francją (XIV i XV wiek) oraz wojny domowe (dwóch róż) wyludniły kraj i zmusiły do zaludnienia go ludnością niewolną, a król Henryk VII, oparłszy się na ludzie przeciwko szlachcie, zezwolił na sprzedaż dóbr rodzinnych szlacheckich a nawet królewskich dóbr lennych. Jedne i drugie przechodziły przeważnie w ręce drobnych właścicieli.

Niemcy. W najsroższej formie istniało poddaństwo w Niemczech. Było to poddaństwo z uciążliwemi daninami i ohydnem prawem „pierwszej nocy“ z nowozamężną. Ale już wcześnie powstały tu osady wolnych czynszowników flamandzkich. Pozatem część ludności przenosiła się do Prus po zagarnięciu ziemi przez Krzyżaków, wytwarzając przez to pewną próżnię. brak rąk do pracy. Jedno i drugie wpłynęło na to, że w Niemczech wśród chłopów przeważać zaczęli czynszownicy dziedziczni, osiedleni na ziemi na niskich względnie czynszach.

Rosja. Odmienne było położenie rolników rosyjskich. W ciągu wieków uległo ich życie dużym zmianom. Pierwotnie widzimy na ziemiach Rusi dwie warstwy ludu rolnego:

a) „lepsi“ mężowie, trzymający ziemię,

b) ludzie, lud, ziemianie.

Z pierwszych wytworzyła się szlachta, bojarowie, z drugich, gorszych, włościanie pod ogólną nazwą „smerdy“. W XII wieku warstwa smerdów rozpadła się na starostów i pospolitaków, pańskich i książęcych. Siedząc na gruntach prywatnych i gminnych byli główną masą, dźwigającą olbrzymie brzemię podatków i różnych świadczeń. Ci tak zwani „czarni ludzie“*) nie byli jednak niewolnikami. Mogli stawać w sądzie i wnosić skargi na pana. Z tak zwanych „zakupów“ powstali później włościanie, z niewolnych najemnicy. Pierwsi mogli odejść po obrachunku. Płacili za użytkowanie ziemi pracą na roli a czasem za pracę pobierali wynagrodzenie w naturaljach.

Ziemia należała do osób prywatnych lub gmin.

Pod koniec wieków średnich w stosunku do włościaństwa utarła się nazwa oraczów, ogrodników i rybaków. Panu płacili połowę płodów, a w sprawach publicznych podlegali przeważnie nie panu. lecz starostom gminnym. Właściciel ziemi w takich wypadkach nie był właścicielem ludzi. Wieśniak mógł pod koniec średniowiecza nawet posiadać ziemię na własność wieczystą.**)

Osobną warstwę bardziej upośledzoną stanowią najmici. W wieku XV widać coraz wyraźniej dążność książąt do ograniczenia prawa przesiedlania się wieśniaków, które się ich przytwierdzić do ziemi.

* Ruska Prawda.

** Aleks. Świętochowski: Historja chłopów polskich.

P. B. C. d. n.

— **W Bielszowicach** bezrobotni górnicy uruchomili własną kopalnię węgla, eksploatując wierzchnie pokłady. Nie podobało się to władzom i onegdaj wysadzono cały szyb w powietrze.

Z Rybnickiego.

Rybnik. Rozpoczęto już budowę olbrzymiej rzeźni miejskiej przy ul. Żorskiej.

W Boguszowicach zderzył się rowerzysta Oleś z furmanką, wskutek czego doznał **ciężkich obrażeń** wewnętrznych. Winny jest i rowerzysta i furman, gdyż obaj w nocy jechali bez światła.

W Marklowicach Górnych spaliła się stodoła z sianem, własność Marka Fr.

W Radlinie spaliła się stodoła Koniecznego Mateusza wraz z maszynami rolniczemi. Szkoda jest znaczna.

Gotartowice. 3-letnia córeczka Karwota wpadła do garnca z wrzącą woda i wskutek poparzenia zmarła.

W Wodzisławiu spaliła się stodoła Matuszczykowej Luizy. Pożar przeniósł się na stodołę Guzego. która również spłonęła.

Do Sądu w Rybniku doprowadzono robotnika Draba, który miał zapłacić karę 30 zł albo siedzieć 10 dni. Drab miał tylko 20 zł i prosił o przedłużenie terminu. Prośbie jego odmówiono i robotnik zrozpaczony pchnął się nożem w piersi. Stan jego jest beznadziejny.

W Połomji spaliła się stodoła Białeckiej Wiktorji z dużym zapasem słomy i siana i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi 30.000 zł.

Z Pszczyńskiego.

W Pszczynie napadli onegdaj bandyci na 77-letniego handlarza drzewem Brożka i pobili go do krwi, poczem zbiegli.

W Mikołowie spłonęła stodoła Brzóski wraz z zbiorami i maszynami rolniczemi. B. nie był ubezpieczony. Pożar spowodował parobek, który z otwartem światłem poszedł do stodoły.

W Goczałkowicach D. zastrzelił nauczyciel B a r t e l nauczycielkę Dajczówne. Powodem była odmowna odpowiedź Dajczównej na propozycje małżeńskie Bartela.

Między Tychami i Kobiorem zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Rozbił się motocykl, na którym jechali Leon Klarowicz i Piszka. Klarowicz zabił się na miejscu, a Piszka jest ciężko ranny.

Z Cieszyńskiego.

BRZEZÓWKA. Tragiczny zgon. W dniu 18 b. m. Jan Dziadek, wracający z lasa z furmanki, został tak nieszczęśliwie kopnięty przez konia, że zmarł następnego dnia w szpitalu.

ISTEBNA. Jeszcze o odrodzeniu. Chwali się Gwiazdka Śląska, jak to się Istebna odradza. A wszystko to zawdzięcza Związkowi Śl. Katol., który co miesiac zwołuje zebrania, gdzie znawcy referują sytuacje polityczną, a poczciwy ludek woła — hosanna sanacji. i protektorom „Ziemi“: Palarczykowi, Jundze, Brannemu i Gruszce.

Że Zw. Śl. Katolików jest nie byle czem, to też urzadza wieczorki i przedstawienia taeatralne. a niebawem odegra wielki dramat, gdzie w rolach głównych występują dyrektorowie Ziemi.

BRENNA. Koniec wojny o wójta. Przeszliśmy gorące dni. Grupka czarno-czerwono-sanacyjna młodzieży koniecznie chciała objąć rządy gminy. Skończyło się ugodą. P. Heller nie został wójtem. Wybraliśmy wójtem spokojnego gospodarza **Józefa Pietrzyka.** Oczywiście że nasza chrześcijańska złota młodzież zrobiła z niego odrazu tęgiego członka Zw. Śl. Katol. Zostawmy tym panom bodaj trochę uciechy. Ogół ludności tymczasem odetchnał. Przynajmniej 3 lata gmina będzie spokojna i zabezpieczona przed zamachami ciasnej i zapamietałej kliki. szerzącej fanatyzm i zagarniającej dla siebie pod tym płaszczykiem tłustsze kawałki. Zastępcą wójta jest Jan Pilch.

CIESZYN. Zmarła po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Julja Świbowa, wdowa po em. kier. szkoły w Brennej. Pogrzeb jej odbył się w czwartek, dnia 26 marca, z domu żałoby na cmentarz centralny w Cieszynie. — Ziemia niech Jej lekką będzie.

— **Wykaz darów, złożonych na Macierz Szkolną w Czechosłowacji:** PP. Grono Profesorów Szkoły Handlowej w Cieszynie: Adamczyk 3 zł, Rotter 2 zł, Kotas 3 zł, Drozd 2 zł, Anders 3 zł. Bigda 3 zł. Bieszczał 3 zł, Sabela 3 zł, Tesarczykowie 5 zł razem 27 zł. złożyło zamiast życzeń ślubnych p. prof. Matejom w Cieszyni na Macierz Szkolną w Czechosłowacji.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej składa za powyższy dar serdeczne podziękowanie.

W sprawie dolarówki. W terminie do 30 IV 1931 r. posiadaczom obligacyj serji II 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej z 1926 r. służy prawo wymiany tych obligacyj sztuka za sztukę na obligacje serji III. premjowej pożyczki dolarowej bez żadnej dopłaty. Obligacje serji II. premjowej pożyczki dolarowej, nie pobrane w wyznaczonym terminie przez posiadaczy obligacyj serji II 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej na zasadzie przyznanego im prawa wymiany,będą po dniu 30 kwietnia 1931 r. sprzedane po cenie emisyjnej, tj. po 6 dolarów.

Sprzedaż obligacyj serji III. premjowej pożyczki dolarowej i wymiana na nie obligacyj serji II uskuteczniana będzie za pośrednictwem Banku Polskiego, Pocztowej Kasy Oszczędności i ich oddziałów.

Prezesi sądów w Cieszynie i Katowicach.

Prezydent mianował prezesa sądu okręgowego w Cieszynie Lubomęskiego wiceprezesem sądu apelacyjnego w Katowicach, a wiceprezesa sądu apelacyjnego w Katowicach Brzostyńskiego prezesem sądu okręgowego w Cieszynie.

Wiesław.

Zespół młodzieży obydwu tut. gimnazjów wystawił w teatrze operetkę narodową K. Brodzińskiego „Wiesław“ z muzyką K. Ostrowskiego. Całość wypadła pod każdym względem udatnie. Główne role Haliny i Wiesława oddano bez zarzutu. Reszta dużego zespołu wykazywała tak w chórach jak i w ewolucjach tanecznych zupełną swobode. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wiejski organista Piszczał, wnoszący do całości niemało humoru. Akompanjowała duża orkiestra, złożona wyłącznie z uczniów gimnazjum, pod batutą p. Króla (kl. VII). który energicznie trzymał cały zespół w karbach. Uznanie należy się p. prof. Cholewskiemu, który całą impreze nietylko zainicjował, lecz pomimo dużych trudności doprowadził do końca. Teatr był wypełniony do ostatniego miejsca. W.

OD WYDAWNICTWA.

Do numeru niniejszego załączamy blankiety nadawcze na P. K. O. i prosimy P. T. Odbiorców naszego pisma, **by zechcieli tą drogą złożyć prenumeratę** za drugi kwartał 1931. Na całym świecie prenumeratę pism wpłacają **zgóry,** t. j. z początkiem kwartału. Dzisiaj, w tem trudnem położeniu prasy ludowej, jest to podwójnie wskazane.

Przeżywamy tak ciężkie czasy, że podobnych bodaj nie pamiętamy, ale równocześnie spostrzegamy zapowiedź lepszej przyszłości **w jednoczeniu się chłopów.**

W naszych oczach tworzy się potęga, z której wyrośnie **Polska ludowa.** Przyczynisz się do jej zbudowania, do wzmocnienia siły ludu, przez podtrzymanie niezależnych gazet ludowych, jakiemi są: „Głos Ludu Śląskiego“ i „Śląska Gazeta Ludowa“.

To też bracie! Zapłać prenumeratę, nie czekaj na inkasenta, a pamiętaj, że dwa razy daje, kto prędko daje!

Redakcja i Administracja
Śląskiej Gazety Ludowej i
Głosu Ludu Śląskiego.

Stara Rozyna.

Ja tósz ludeczkowie muszym wom tesz powiedzieć, że Bryniocy już majom fojta i to porządnego gazde. Nale żrali sie, zdało sie, że dziedzine przewrócom, a jednak sie ustatkowali i powiedzieli se, że co gazda, to gazda a nie pachołek. Ja i tóż zarozechmy kapke to wszystko zapili, bo dziedzina bedzie miała kapke pokój przed tymi, co to są dycki nienażrani. Ja tóż jo wom tesz winszujym fojciczku, coby tom dziedzinom dobrze regiyrowali, a coby was familija sobotnio nie schynyła, jyny sie dzierżcie niedziele a bedzie dobrze.

A tósz wiycie ludeczkowie pon Pilsudski już wyjechoł z tej de Madery i terazykej furko po morzu w ciepłych krajach na szyfie państwowym, co sie nazywo Wicher co tela obnoszo co wiater. Ale jaki to wiater bedzie, gdóż to wiy.

Stała sie zaś wielko wiec a szpatno. Prusocy chcom zeżrać Austryje i tósz z niom zrobili taki zolyty i majom mieć jednom granice zielonkorzy. I tósz sie tego Francus, Talijan i Czechmon zlynknył, a my tesz teremtecymy. I tósz sie robi nowo bryja a pon redachtor tam o tem napisali w artykule wstepnym. Czytejcie, bo to sie robi. jak sto.

Ja tósz ludeczkowie, gaździnki i gazdoszkowie i wszyscy kochani chłopkowie i babeczki. Nie zapomnijcie tesz o mie. Dzisiokej ech Wom prziniósła czeki, zapłoćcie tesz prenumerate. Bo widzicie ciynko śpiywom, bo biyda w narodzie. A widzicie przeca, że zawsze mówię prowde a pierem sanatory grzeszniki, co wlezie. A jakby mie nie było, to już z wami nagrowaliby, aż sto a tak sie przeca bojom. Czy myślicie, że wom tam jakosi Gwiazdka Śląsko dyrektorów Ziymi co pomoże. Przeca nie na to sanacyj za nimi rejdowała i płaciła rozmajtych juroszków, jozefków i precliczków, coby terazykej na niom szczekali. Bedom sie łasić aż sie i pościskajom i uziemnują do ostatka. Dejcie tesz ludeczkowie prenumerate i dzierżcie z chłopskom wiarom a jakosi to bedzie.

Przeszłą sobotę byłach z jednym honorowym gazdóm pod Modróm Gwiozdóm w Cieszynie. Jak my se tak popijali, to sie pytóm hotelyrza, na powiedzóm mi tesz, czymu sie to tu nazywo pod Modróm Gwiozde — a ón mi powiado, na wiycie babeczko, to było taki: jak to kiejsi murowali tyn hotel, to se palyr z baumajstrym popili, a potym sie posztudyrowali i palyr drzągnył baumajstra po czepani tak, że mu sie modre gwiozdy suły z oczy i powiado dejcie miech, coby ty gwiozdy do malty nie spadły, a jak prziszeł do siebie to se prawi: tyn hotel sie musi nazywać pod Modróm Gwiozde i od tego czasu mo to miano. Jakechmy wyszli z pod tej Modrej Gwiozdy tochmy spotkali na hólicy wielkóm hórme wybranego norodu, kiery strasznie szeredził, byli to przociele i nieprzociele z partyje miglancowej, horowicowej i z partyje tej, co to w Italiji „wyzuwaczym“ trzęsie. Joch sie nadkryła paryzolym, coby mie nie poznali i posziach pomiędzy nich i dziwóm sie, a tam Józek z Samuelym dzierżeli sie kole karku i ściskali sie z radości, że snoci zaniedłógo przijedzie do Cieszyna piekny rabin, ale nie tak piekny, jako mądry, snoci, że mo aże trzi dochtoraty łosim kłos gimnazyje i tórhale tesz snoci przeszeł i rozstomaite jeszcze sztudacyje, co jo ich ani nazywać nie umiym. Ty wszycki mądrości nazbiyroł we Wiydniu, na Praiskij i w Polsce i bezmala zno wszycki trzi biydy — nimieckóm, polskóm i żydowskóm i każdej bedzie umioł zaradzić. Tósz jusz ludeczkowie w Cieszynie bedzie kóniec biydzie, ale między żydami bestak jeszcze ni, bo jedni chcóm, żeby tyn pón rabin był golóny, a drudzy chcóm mieć fusatego, na to bezmala doktoratu nie idzie zrobić, żeby wszystkim żydom jedyn rabin móg wygodzić.

Byłach tesz przeszły tydziyń w Piotrowicach i puściłach sie przez Marklowice ku Zebrzidowicóm. Jakech prziszła do Marklowic, to tam jedna rechtorka wędziła mięso. Jak go wiózła do chałupy, to nimógła snim dojechać i zostawiła go na ceście i nosiła po jednym połciu do dómu. A jak prziszła po łostatni kąsek, to dziepro uwidziała, że jij jedna kita z wózka uciykła. Zaroz narobili krawalu, zaszperowali granice i zaczyni hledać, aż tu sie pokozało, że szónka chciała przyńść do Czech, ale był tam szykowny finans i tyn jóm wziył do rewizyje i zamknył ją w tym kamerniku, kaj to ludzi rewidyrujóm. Ale ta rechtorka przizsła na to, że szónka indzi nimoże być, bo przeca finansi dobrze wachujóm na granicy i poleciała prosto do budki i rychtyk, szónka była zawrzito. Z początku sie finans wymowoł, że ón szónki nie widzioł, ale rechtorka szónke poczuła, bo to wiycie szónke czuć z daleka, jak sanacyje, i wlazła do tego kamernika i szónke sie wziyna. Ale tyn, co to tam wachowoł, to bezmała mo dostać łodznaczyni taki, jako mo tyn konwisorz łod parcelacyje, co sie nazywo „turitari“, za to, że tej szónki do Czech nie puścił. W tych Marklowicach to tam co chwila cosi nowego wymaszczóm. Roz tesz przizsła jednej dzieusze koza do dómu, to jóm pomalowała, że jij potym tyn właściciel nimóg poznać i zato potym wziyna se szandara, bo szandar musi mieć babe miglanca, bo jakby mu było trzeba, coby mu tesz w jego słóżbie pumógła.

Tósz ludeczkowie chłopi zrobili porządek. Wszyscy sie związali silnym porwozem, kierego ani sanacyj nie przerwie. Prezesym je Witos Wincenty, ten sóm, co był w Piaście. Ale już ani Piasta, ani Wyzwolynio, ani Związku Chłopskigo nima, jyny są chłopi, Witos, Malinowski, Ratai, Dębski, Bagiński, Wrona, Róg i podzielili sie robotą łoto w niedziele, wybrali rade i prawią: razem chłopi! I chłopi teraz kapke poczuli sie jak pszczoły w hólu, że mają mateczke i już idą. Ludeczkowie, wiycie, to je tak: deli klosztora, niż przeora. sanacyj se jeszcze kapke pożyje, jeszcze napsuje mocka, a potym sie jóm przewróci i przidą chłopi i zrobią porządek. Ale nie tacy, co sie boją, bo z takimi do banie! Ani tacy chłopi, co chcóm za grejcar sprzedać skóre chłopskóm, jak nieprzimierzając tyn Monopolówka. abo ci co to służom oberkowadłom albo dyrektorom i protektorom nieboszczki zdechłej ziemi. Chłopiska sie muszom nieboć i zrobić porządek, a to wszystko sie naprawi, ale terazykej pocierpicie chłopi trochę, aż wóm bedóm łodpuszczone sanacyjne grzychy i wolby. A łoto wiycie prziszeł też jedyn gorol do mojigo redachtora i prawi se tak: na niech ten hrrróm weznie to wszyscko! Tóż to tak! Joch tesz agitowoł, bo pón wielebniczek kozali, alech sie przeskumoł. Do sto... przeca tak noród cyganić, tóż każdy tydziyń nowe płacyni. Zaroz mie zapiszą do prenumeratorów, a mojigo sąsiada też. Ja, tak to trzeba zmyć grzychy. Każdy gdo sie pobabroł sanacyjom, niech teraz grzychy zmyje i poprawi sie, ale niech prziniesie pore abonentów. żeby rosła siła chłopsko... Ja a po czeskij stronie wóm młodzi rolnicy snoci zrobili rewolucyj i wybrali samych młodych a starych wyprali. Snoci, że to też mo sie stać tu u nas po polskij strónie. Ja, w Kisielowie wóm było wielki zebrani i był tam pón oberkowadło. co to prawi, że chłopi nie płacą, no i tyn w tych zroślokach. co to był bolszewikiem, Tadeuszowi też pucowoł bóty, a terazykej dzierży z pańskim kowolym. Nale pletli, fulali, a Gletek loł po kolanach i zrobił g....., no i tósz sie chłopiska śmioli i prawióm se, no i cósz nóm bedzie prawił. dyć wiymy jak je, już my tam wiymy co to sanacyj. A tesz wóm ta parcelacyj narobiła do djobła łostudy. Ale bo też tyn pón Humerek nie musieli tak z tym norodym robić, tósz jednym tu, drugimu godzine od chałupy, a jak ńima „turirari“, to już nic. A skąd my mómy wziąć turirari. Ja tóżech wóm przizsła do tej gospody w Cieszynie, kaj se chłopi czasym warzónke jednóm przewrócóm, jak je za co. A był tam tyn szykowny fojt, co to nie zdradził i tósz sie zmówili wóli tej parcelacyje i tesz ludziska kleli na ty porządki i na to tryźnini norodu. A prawi se jedyn — na wiycie, toby jednego djoboł poskokoł przi takich porządkach. Czy to je ku wydzierżyniu. Chłopi prawią, że nie trzeba hledać jinszych bogów, złechmy zrobili, mómy sanacyje, a teraz zdech pies! ani rusz dali.

A teraz wom powiym godke:

Hańdowni przed kielanościma rokami też snoci na Słońsku była jedna co sie tak nazywała jako jo, jyny wajcami nie umiała handlować. Kielanoście razy miała krawal z jakąsi gaździnom lebo handlyróm, bo sprzedowała wajca, a nie wiedziała jaki to som, czy kurzi, czy kacze, lebo bycze. Zaszła też roz ta moja poprzedniczka do raju, ale nie do sanacyjnego, jyny do tego raju kany groi Larysz mo swoi folwarki. I kupiła na folwarku strusich wajec, kiere potym sprzedała niejakij Łobyrtliczce za Łolzom. a z tych wajec sie wóm wykluły same kaczyce. Łobyrtlik przijechoł z pola i pyto sie gaździnej, staro — na każ mosz ty truśki, co sie dzisio miały wykluć. na czy ich nie widzisz — prawi Łobyrtliczka, a gazda se założył łokulory na nos, dziwo sie tej gawiedzi i prawi — na dyć to mosz same kaczyce. Gaździno zaczła przezywać, że jom ta staro

larwa łocyganiła i gazda ji prawi, że jom trzeba zaskarżyć do becyrkgerychtu za cygaństwi. Łobyrtliczka poleciała do hadwokata i zażałowała tą wajczorke co ji ty trusi wajca sprzedała, a jak prziszli do gerychtu, to sie pón sędzia pytoł — Łobyrtlik, skąd żeście som — Łobyrtlik powiado — jo panie becyrkrichter, je z tej dziedziny wedle raju przi Łolzie. Sędzia prawi, jo sie wsa pytóm Łobyrtlik jak sie ta dziedzina nazywo, kaj wy miyszkocie? Łobyrtlik powiado — panie becyrkrichter, ta dziedzina nimo inszego miana, jyny sie to nazywo wedle raju przi Łolzie. Sędzia woło — Klebetnico, wyście sprzedowała trusi wajca z kierych sie wykluły same kaczyce, Klebetnica powiado — panie becyrkrychter — jo nie przedowała wajca trusi, jyny jo przedowała wajca na wykluci, ale jak słyszeli panie becyrkrychter, to sie wszystki wykluły.

Po naradzie sędzia doł czako na głowe a łokulory na nos i powiado: wedle prawa sążnistego cysarsko królewskigo na sztyry stróny naciągniónego, artykułu szternostego, litery B. B. B. B. S. i B. B. W. R. uwalnia sie Klebetnice od winy i kary, natomiast zasądza się, by miejscowość, w kierej mieszka Łobyrtlik, została wpisana do rejestru gmin pod nazwiskiem Kaczyce. na koszt Łobyrtlika i jego baby.

Tóż wóm tesz teraz ludeczkowie w tej dziedzinie je niejedno móndro głowa. Jeden taki mądry B. B., co też zasiodo w szporkasie, roznosił jedynki przed wolbami i prawił ludziom coby se ich dobrze schowali, że to sóm piniądze. Jedyn gazda se ty jedynki dobrze schowoł, a jak mioł zapłacić za pojczane piniądze w kasie, to prziniósł ty jedynki i chcioł nimi zapłacić, a tyn B. B. co mu to przed wolbami ty jedynki chwolił powiado — człowiecze, tyś mie źle rozumioł, joch ci przeca nieprawił, że jedynki to sóm piniądze, joch powiadoł. że jedynki sóm za sanacyjne piniądze i prziszło łod słowa do słowa, aż se skoczyli do kudeł i była z tego wiesioło bijatyka za sanacyjne jedynki.

Sprawy rolnicze.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25 marca 1931 r. Żyto 195 ton parytet Poznań, cena transakcyjna 21.30, żyto cena orjentacyjna 20.75—21, pszenica 24—24.50, mąka żytnia 30.50—31.50, mąka pszenna 37.25—40.25, otręby żytnie 16—17, otręby pszenne 16.25—17.25, słoma prasowana 2.50—2.90, siano luźne 7.10—7.50, siano prasowane 7.80—8.50. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Waluty i dewizy z dnia 25 marca 1931 r. Dolary 8.92.25, Nowy Jork 8.91.3, Londyn 43.34.50. Paryż 34.91.50, Wiedeń 125.39, Włochy 46.74.50. Szwajcarja 171.65, Holandja 357.73, Gdańsk 173.38, Berlin 212.64, Dolar prywatny 8.92. Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut przeważnie słabsza.

Ostatni „Rolnik" ogłasza obszerne sprawozdanie z działalności **Tow. Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Cieszynie** za rok 1930. Towarzystwo ma kilkanaście oddziałów. Dla celów handlowych założono osobną spółdzielnię, za pośrednictwem której dostarczono członkom około 17.000 drzewek owocowych i kredytu w sumie 15.000 zł. Na czele Towarzystwa stali pp. Wałach, Bogocz i ks. Budny.

Z Izby Rolniczej Two otrzymało subwencję w wysokości 2.400 zł na utrzymanie instruktorów.

Dnia 15 lutego odbyło się w Katowicach zebranie walne **Związku Polskich Zawodowych Ogrodników** na Śląsku.

Ferma Śląskiej Izby Rolniczej Marklowice Górne, poczta i st. kol. Wodzisław, powiat Rybnik — oferuje sadzonki odmian rakoodpornych ziemniaków. Ceny w numerze 10 „Rolnika Śląskiego".

Kredyt na kupno drzewek.

Państwowy Bank Rolny ofiaruje znowu kredyt na zakładanie sadów, ale tylko na 3 lata i procent drogi. To też trudno zachęcać rolników do korzystania z niego, gdyż w ciągu 3 lat sad nowozałożony nie będzie jeszcze źródłem dochodu.

Kiedy podrożeją świnie?

Nie zanosi się na to. Konferencja czesko-polska w sprawie rewizji stawek prohibicyjnych w Pradze rozbiła się. Rozmowy eksporterów naszych z komisjonerami wiedeńskimi nie doprowadziły do ustalenia kontyngentu. W Wiedniu spadły ceny nierogacizny od 5 do 10 procent wobec importu z innych krajów.

Zjazd Związku Ziemian w Warszawie stwierdził, że ziemianie nie mogą złożyć rat za nawozy sztuczne, zjazd żąda odroczenie terminów płatności. A cóż dopiero z chłopem? Setki tysięcy rodzin są niewypłacalne.

Ze Śląskiej Stacji Ochrony Roślin w Cieszynie (Akademja Rolnicza). Instytucja ta zwróciła się do rolników, leśników i ogrodników z prośbą o nadsyłanie jej okazów szkodników i chorób drzew i innych roślin, jak chorych liści, gałązek i roślin suszonych, chorych lub zniszczonych bulw i korzeni, okazów owadów, larw, gąsienic i t. d. Dołączyć należy kartę z następującemi szczegółami: adres wysyłającego, data okazu, stan pogody, nazwa rośliny, jakość gleby i uprawy, nawożenie, objawy choroby, przestrzeń i stopień uszkodzenia, środki zwalczania. Zarządzenie to ma na celu ochronę ogrodów, pól i lasów.

Ceny nawozów sztucznych według „Czasopisma Spółdzielni Rolniczych" są następujące:

Azotniak 16% za 100 kg 28.60 zł, Nitrofos 100 kg 29.60 zł, Siarczan amonu 100 kg 38.12 zł, Superfosfat zależnie od % 14.50—18.55 zł, Sól potasowa, krajowa 15.58—18.91 zł za 100 kg.

Sprawy gospodarcze.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.94—1.04, woły 0.98—1.14, krowy 0.93—1.17, jałówki 0.93—1.17, nierogacizna I gat. 1.50—1.65, II gat. 1.40—1.49, III gat. 1.24—1.39, IV gat. 1.10—1.23 zł. Targ ożywiony, tendencja stała.

Jubileuszowy Dzień Spółdzielczości.

Tegoroczny Dzień Spółdzielczości, który przypada w niedzielę, 14 czerwca, będzie obchodzony wyjątkowo uroczyście, łączy się bowiem z dwudziestopięcioletnim jubileuszem masowości ruchu spółdzielczego w b. zaborze rosyjskim. W 1906 r. zostało zorganizowane Towarzystwo Kooperatystów w Warszawie, którego działalność pionierska przyczyniał się do powstania i rozwoju wielu organizacyj spółdzielczych. W tym samym roku wyszedł pod redakcją Stanisława Wojciechowskiego pierwszy numer czasopisma „Społem". Rok bieżący łączy się również z dwudziestoletnim jubileuszem Związku Spółdzielni Spożywców Rzpl. Polskiej.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości już przystąpił do pracy i zabiega, aby obchody tegoroczne wypadły jak najokazalej.

Poradnik gospodarczy.

Jakie drzewka owocowe sadzić w ogrodzie?

Przedewszystkiem nie kupować kota w worku, tj. drzewek niewiadomego pochodzenia i gatunku. Zakupywać należy drzewka w znanych, pierwszorzędnych szkółkach, a nie na targu, nawet wtedy, gdy są droższe, bo to się opłaci. Najlepiej uczynić to w Cieszyńskiem za pośrednictwem Spółdzielni Sadowniczo-Ogrodniczej Cieszyn, Związek Spółek Rolniczych, a na Górnym Śląsku w Szkółce Izby Rolniczej.

Z gatunków jabłoni polecają następujące:

z wczesnych: Klarówkę, Papierówkę, Charlamowski;

z jesiennych: renetę Kronselską;

z późniejszych: renetę Landberską, Bojkena, Grochówkę, Antonówkę, Piękne z Booskop, Kabsa i t. d.

Najlepiej zwrócić się o wskazówki do powyżej wskazanej Spółdzielni względnie Tow. Ogrodniczo-Pszczelarskiego. Drzewek nie należy sadzić gęsto, odstępy wynosić powinny najmniej 10 metrów. Korzeni nie sadzić głęboko!

Sposób gotowania smacznych kartofli. Po obraniu z łupin wsypie się surowe kartofle do garnka, a przykrywszy go szczelnie nakrywą, wstawia się w piec gorący, w którym odpowiednio do stopnia ciepła powinien stać 2 do 3 kwadransy. Tak upieczone kartofle są bardzo smaczne i nader sypkie, woda bowiem używana do ich gotowania odbiera wiele właściwego im smaku.

Rady praktyczne.

Pleśń z bielizny usuwa się w następujący sposób: zmieszać łyżeczkę mydła z łyżeczką krochmalu i z łyżeczką soli, do tego dodać soku cytryny, aby tę masę można wymieszać. — Masą tą smarować miejsca spleśniałe, potem wystawić na działanie powietrza i następnie prać w zwykły sposób.

Chcąc pozbyć się pocenia się rąk lub nóg należy je często kąpać w roztworze wody z ałunem, kwasem borowym lub garbnikiem (taniną). 20 gr. ałunu, kwasu borowego lub taniny rozpuścić w dwu litrach gorącej wody i kąpać odnośne członki kilkakrotnie dziennie. Wody tej można kilka razy używać, zagrzewając ją przed każdą kąpielą.

Z piśmiennictwa.

Z piśmiennictwa. Nr. 6 dwutygodnika „Młoda Matka" przynosi nam szereg ciekawych i pożytecznych artykułów, pióra znanych lekarzy.

Nr. 12 tygodnika **„Kobieta Współczesna"** w artykule „Na błędnej drodze" Czesławy Wojeńskiej jest głosem w dyskusji, tak aktualnego dziś tematu Powszechnej Służby Obywatelskiej Kobiet.

„Kurjer Księgarski dla Wszystkich".

Ukazał się Nr. 2-gi i 3-ci popularnego miesięcznika, poświęconego propagandzie książek, p. n. „Kurjer Księgarski dla Wszystkich". Aby utrzymać się na powierzchni życia kulturalnego, konieczna jest orjentacja w sprawach ,przynajmniej wybitniejszych nowości wydawniczych. Dobrym kompasem wśród odmętu tu nowych książek jest „Kurjer Księgarski dla wszystkich", organ Domu Książki Polskiej, redagowany przez E. W. Szelążka. Pismo propaguje wyłącznie dobre książki.

Humor.

Ksiądz do pijaka: Wódka jest twym nieprzyjacielem.

Pijak: Ale Pan Jezus kazał nieprzyjaciół kochać.

Ksiądz: Kazał kochać, ale nie połykać.

Sąd okręgowy w Cieszynie
Wydział III. handlowy
dnia 3 czerwca 1930

Spółdz. V. 39

Wykreślenie spółdzielni.

Z rejestru spółdzielni oddział I. wykreślono dnia 3 czerwca 1930 firmę: Spółka Osadniczo - budowlana, spółdzielnia z ogr. odp. w Pogwizdowie z powodu ukończonej likwidacji i zaniechania przedsiębiorstwa.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.